

Sygn. akt II Kp 98/09

POSTANOWIENIE

Dnia 1 grudnia 2009 r.

179

Sąd Rejonowy w Siemianowicach Śląskich, Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR K. M.

Protokolant: A. S.

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej, delegowanego do Prokuratury Okręgowej w Łodzi T. W.

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 1 grudnia 2009 r.,

w sprawie zażaleń pełnomocników pokrzywdzonych H. B. i J. B.

na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej, delegowanego do Prokuratury Okręgowej w Łodzi z dnia 20 kwietnia 2009 roku o umorzeniu śledztwa,

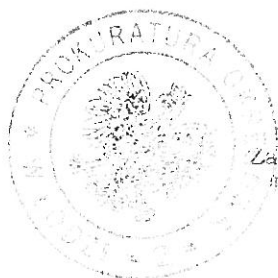
na podstawie art. 329 § 1 i § 2 k.p.k., art. 437 § 1 k.p.k., art. 465 § 1 k.p.k.,

postanawia

nie uwzględnić zażaleń pełnomocników pokrzywdzonych H. B. i J. B. na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej, delegowanego do Prokuratury Okręgowej w Łodzi z dnia 20 kwietnia 2009r., sygn. akt VI Ds. 5/09 o umorzeniu śledztwa i zaskarżone postanowienie utrzymać w mocy.



Na oryginale właściwe podpisy
zgodność z oryginałem stwierdza
Kierownik Sekretariatu



Za zgodność świadczy
REPREZENTARZ

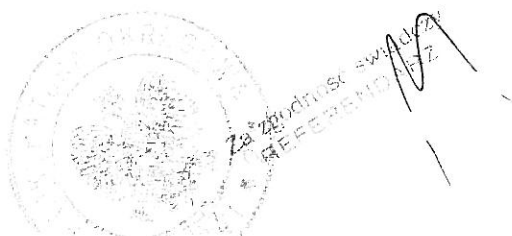
2011-04-08

2004, tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 k.k. i inne. W ramach tego postępowania, w dniu 24 kwietnia 2007 r. prokurator Prokuratury Okręgowej w Katowicach wydał między innymi postanowienie o przedstawieniu Barbarze Blidzie zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 18 § 2 d. k.k. w zw. z art. 241 § 1 d. k.k. Tego samego dnia wydano zarządzenie o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu Barbary Blidy do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz postanowienia o przeszukaniu jej osoby oraz użytkowanych przez nią pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach, celem przedstawienia Barbarze Blidzie powyższego zarzutu zaplanowano na dzień następny, tj. 25 kwietnia 2007 roku.

W tym miejscu dalsza część uzasadnienia objęta jest klauzulą „ściśle tajne” i złożona została w Kancelarii Tajnej Sądu Okręgowego w Katowicach („a”).

W dniu 25 kwietnia 2007 roku około godziny 06:00 funkcjonariusze Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, wchodzący w skład „grupy realizacyjnej” „B”: porucznik G. S. - kierownik grupy, chorąży sztabowy M. K. - kierowca, protokolant i uczestnik czynności oraz kapitan B. P. - uczestnik czynności, wkroczyli w obręb nieruchomości, położonej w Siemianowicach Śląskich przy ulicy Oświęcimskiej 8. Wcześniej, krótko przed godziną 06:00 na miejscu pojawili się funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego T. F. oraz B. P., mająca za zadanie zarejestrowanie audiowizualne wejścia funkcjonariuszy do domu Barbary Blidy, wyprowadzania jej z miejsca zamieszkania, aż do momentu umieszczenia w samochodzie, a także ewentualnie momentu wprowadzania jej do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach. Obowiązki T. F. ograniczały się w zasadzie do roli kierowcy.

Jak ustalono, w budynku przy ulicy Oświęcimskiej 8 w Siemianowicach Śląskich znajdują się dwa mieszkania: jedno zajmowane przez K. i E. K., drugie należące do Barbary i H. Blidów. W momencie przybycia funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w mieszkaniu nr 1 znajdowali się Barbara Blida oraz H. B. Funkcjonariusze zostali wpuszczeni do środka przez H. B. Po wejściu do mieszkania wylegitymowali się i podążając za H. B. znaleźli się w salonie. Po chwili do salonu weszła pokrzywdzona. Jako najbardziej prawdopodobną wersję przyjęto, iż wyszła z



łazienki. Barbara Blida ubrana była w szlafrok, spodnie od piżamy oraz biustonosz. M.

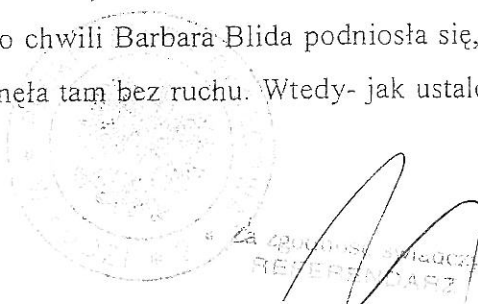
K. okazał pokrzywdzonej swoją legitymację służbową, zaś G. S. poinformował ją o celu wizyty oraz przystąpił do przedstawiania jej dokumentów procesowych, stanowiących podstawę podejmowanych czynności. Jednocześnie dowodzący „grupą” polecił M.

K., aby wręczył zatrzymanej pisemny zakres jej uprawnień i obowiązków, a także zwrócił się do niej z prośbą o potwierdzenie ich doręczenia. Barbara Blida odmówiła podpisania dokumentów, prosząc o umożliwienie jej skontaktowania się ze swoim adwokatem, na co G.

S. wyraził zgodę. Pokrzywdzona za pomocą telefonu komórkowego porozumiała się z adwokatem S. M.

Bezpośrednio po zakończeniu rozmowy telefonicznej, Barbara Blida zwróciła się do funkcjonariuszy z prośbą o wyrażenie zgody na skorzystanie przez nią z toalety. W odpowiedzi na to- jak ustalił prokurator- G. S. skierował do B. P. polecenie wyrażające się najprawdopodobniej słowami: „Idź z Panią”, które ta zinterpretowała jako „nie odstępowania na krok” zatrzymanej, „udania się w ślad” za nią. Kobiety udały się w kierunku łazienki, natomiast G. S., M. K. oraz H. B. pozostali w salonie, gdzie M. K. przystąpił do sporządzania protokołu zatrzymania.

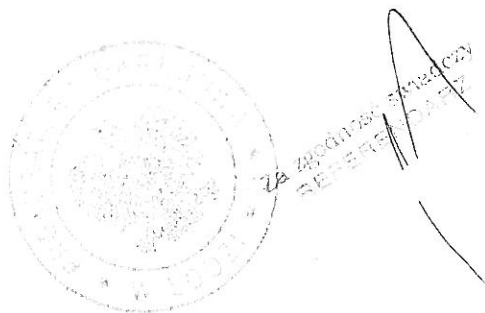
Opierając się na zeznaniach B. P. przyjęto, iż w drodze do łazienki funkcjonariuszka zapytała Barbarę Blidę, czy dobrze się czuje, otrzymując odpowiedź twierdzącą. Następnie B. P. zadała pytanie, czy zatrzymana posiada broń, na co ta zaprzeczyła. Nadto B. P. dotknęła z zewnątrz kieszeni szlafroka, w który ubrana była konwojowana, nie stwierdzając, aby był tam ukryty jakiś podejrzany przedmiot. Po wejściu do łazienki jako pierwsza, B. P. zlustrowała spojrzeniem pomieszczenie, czyniąc to również w odniesieniu do wnęki (mniejszego pomieszczenia łazienki, w którym znajdowały się pralka automatyczna, drewniany regał z czterema półkami oraz umywalka), celem sprawdzenia, czy nie znajdują się tam niebezpieczne przedmioty. Gdy B. P. opuściła mniejsze pomieszczenie łazienki, zobaczyła Barbarę Blidę siedzącą na zamkniętym sedesie. Stała obok, na co pokrzywdzona zapytała ją, czy będzie jej towarzyszyła nawet w trakcie wykonywania czynności fizjologicznej. Funkcjonariuszka odpowiedziała twierdząco, jednak celem zapewnienia pokrzywdzonej choć minimum intymności stanęła w półotwartych drzwiach do łazienki i stąd obserwowała zatrzymaną. Po chwili Barbara Blida podniosła się, podchodząc do znajdującej się naprzeciwko umywalki. Stała tam bez ruchu. Wtedy- jak ustalono- B. P. stanęła za



pokrzywdzoną, w odległości „na wyciągnięcie ręki”. Barbara Blida przeszła następnie do mniejszego pomieszczenia łazienki, sięgnęła do regału po szczoteczkę i pastę do zębów, po czym stanąwszy przed umywalką, zaczęła myć zęby. Sięgając po przybory toaletowe i odkładając je, Barbara Blida odwracała się tyłem do funkcjonariuszki. W trakcie mycia zębów- stała do niej odwrócona bokiem. B. P. zajmowała wówczas pozycję przy wejściu do wnęki, w jej progu. W pewnym momencie pokrzywdzona ponownie stanęła tyłem do dozorującej ją funkcjonariuszki, w samym kącie pomieszczenia. Następnie nagle odwróciła się do B. P., a po chwili zaczęła osuwać się na podłogę.

Jak ustalono, funkcjonariuszka nie zauważyła broni w rękach Barbary Blidy. Po osunięciu się pokrzywdzonej na podłogę, B. P. podeszła do niej i zaczęła mierzyć jej puls na szyi. Wtedy zobaczyła, że z klatki piersiowej Barbary Blidy zaczęła wypływać krew. Krzykiem zaalarmowała pozostałych funkcjonariuszy. Obawiając się, że jej krzyk mógł zostać niedosłyszany, wybiegła z łazienki ponownie krzycząc, po czym wróciła do wskazanego pomieszczenia. Po chwili do łazienki wbiegli: H. B., G. S. i M. K., nie ustalono jednak w toku prowadzonego śledztwa, w jakiej kolejności uczynili to dwaj pierwsi mężczyźni. Wtedy G. S. powiadomił telefonicznie Pogotowie Ratunkowe. W trakcie rozmowy z dyspozytorem zauważył, że H. B. trzyma w rękach rewolwer, który chwycił nachylając się nad żoną. Funkcjonariusz nakazał mu odłożenie broni do umywalki. Po zakończeniu rozmowy z dyspozytorem Pogotowia Ratunkowego, G. S. razem z B. P. ułożyli pokrzywdzoną na wznak i podjęli akcję reanimacyjną. H. B., na polecenie G. S., wyszedł na zewnątrz, oczekując tam na przyjazd pomocy medycznej. G. S. i B. P. kontynuowali czynności reanimacyjne do czasu przybycia zespołu ratunkowego Stacji Pogotowia Ratunkowego w Siemianowicach Śląskich. Na skutek decyzji lekarza kierującego zespołem ratunkowym, na miejsce zdarzenia wezwano również zespół karetki Pogotowia Ratunkowego „R” w Katowicach. O godzinie 07:25 lekarze podjęli wspólną decyzję o zakończeniu reanimacji z powodu całkowitego ustania jakiejkolwiek czynności mechanicznej i elektrycznej serca oraz objawów hipowolemii- śmierci biologicznej pacjentki.

Jako przyczynę zgonu Barbary Blidy ustalono ranę postrzałową klatki piersiowej z uszkodzeniem aorty i lewego przedsionka serca oraz następowym masywnym krwotokiem wewnętrznym.



Powyższy stan faktyczny został ustalony przez prokuratora w oparciu o zebrany w toku postępowania materiał dowodowy, w szczególności w postaci zeznań świadków, w tym zwłaszcza zeznań: B. P., G. S., M. K. oraz H. B. protokołu oględzin miejsca ujawnienia zwłok, protokołu późniejszych oględzin pomieszczeń łazienki, protokołu oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok Barbary Blidy, opinii kryminalistycznych biegłych z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji w Warszawie, wyników przeprowadzonych eksperymentów procesowych i ekspertyz kryminalistycznych.

Jak podkreślono w uzasadnieniu postanowienia z dnia 20 kwietnia 2009 roku, w zakresie zdarzeń, do jakich doszło po opuszczeniu przez Barbarę Blidę i B. P. salonu, jedynym bezpośrednim środkiem dowodowym są zeznania B. P., które uznano za wiarygodne w takim zakresie, w jakim nie sprzeciwiają się one innym, zasługującym na uwzględnienie dowodom. Odnosnie miejsca, w którym została ukryta broń tuż przed zdarzeniem, Prokurator ustalił, iż najbardziej prawdopodobna jest wersja ukrycia broni w granatowej kosmetyczce z napisem „Nivea”, położonej na regale, nie wykluczając jednocześnie innego miejsca jej ukrycia (w szczególności: na regale, w otworze pod umywalką, w czerwonej torbie, znajdującej w większym pomieszczeniu łazienki). Przyjęcie jednak jednego z dwóch ostatnich wariantów wskazywałoby na to, że B. P. wbrew jej zeznaniom, bądź nie zlustrowała mniejszego pomieszczenia łazienki, bądź też opuściła łazienkę. Wobec braku jednoznacznych dowodów, które sprzeciwiałyby się twierdzeniom funkcjonariuszki, przyjęto wersję dla niej najkorzystniejszą. Wreszcie nie wykluczono wariantu ukrycia broni przez pokrzywdzoną w odzieży, w którą była ubrana, uznając ją jednak w świetle zeznań B. P., wyników eksperymentu procesowego, a także wskazań doświadczenia życiowego za mało prawdopodobną.

Ustosunkowując się do zeznań H. B., dotyczących zachowania się B. P., po usłyszeniu przez niego wystrzału, Prokurator wskazał, iż wobec niemożności wyjaśnienia sprzeczności w tym zakresie, zgodnie z treścią art. 5 § 2 k.p.k. zostały one rozstrzygnięte na korzyść funkcjonariuszki, której odpowiedzialność karna podlega ocenie. H. B. zeznał bowiem, iż po usłyszeniu huk, gdy pobiegł do łazienki zauważył, że funkcjonariuszka siedziała na oparciu fotela, usytuowanego przed drzwiami do łazienki. Funkcjonariuszka zaprzeczyła tej tezie, podając, iż w momencie samobójczego zamachu znajdowała się w łazience, w niewielkiej odległości od Barbary Blidy, zaś po osunięciu się

ZA ZGODNIENIEM SWOIMU
REPREZENTACJA

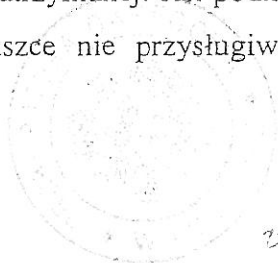
pokrzywdzonej na ziemię, zaalarmowała krzykiem inne osoby. Wersję B. P. potwierdził G. S., który zaprzeczył, aby B. P., gdy wbiegł jako pierwszy do łazienki siedziała na oparciu fotela.

Tak ustalony stan faktyczny skonfrontowano z normami prawnymi, obowiązującymi w zakresie wykonywania przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego czynności procesowych w ramach „realizacji procesowych”, a to: przepisami Kodeksu postępowania karnego, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku w sprawie wydawania poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz przepisami wewnętrznymi Agencji w postaci Instrukcji w sprawie sposobu, form, i metod wykonywania czynności w toku postępowań przygotowawczych prowadzonych w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W tym miejscu dalsza część uzasadnienia objęta jest klauzulą „ściśle tajne” i złożona została w Kancelarii Tajnej Sądu Okręgowego w Katowicach („b”).

Nadto uwzględniono zasady prawidłowego wykonywania czynności procesowych, takich jak przeszukanie osoby, czy przeszukanie pomieszczeń, które wykładane są funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w ramach prowadzonych szkoleń i kursów, a w szczególności zasadę indywidualnego przydziału zadań oraz jednoosobowego dowodzenia.

Przy uwzględnieniu wskazanych wyżej przepisów oraz zasad, analizując prawidłowość postępowania B. P. realizującej polecenie G. S. w zakresie kontrolowania osoby zatrzymanej w drodze do łazienki, w czasie jej pobytu w pomieszczeniach łazienki oraz w drodze powrotnej do salonu, prokurator nie dopatrył się żadnych nieprawidłowości w postępowaniu funkcjonariuszki. Jak wskazał, zgodnie z przyjętymi ustaleniami E. P. towarzyszyła Barbarze Blidzie w łazience, kontrolując jej zachowanie. Przy uwzględnieniu okoliczności, iż wcześniej zapytała pokrzywdzoną o posiadanie broni, dotknęła kieszeni szlafroka oraz zlustrowała pomieszczenia łazienki, uczyniła w ramach swoich kompetencji możliwie najwięcej, aby spełnić cele czynności, polegającej na kontrolowaniu osoby zatrzymanej. Jak podkreślono w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu śledztwa, funkcjonariuszce nie przysługiwały, z racji samego brania udziału w czynności



Za zgodność z oryginałem
REFERENT
[Signature]

zatrzymania, żadne uprawnienia w zakresie czynności podejmowanych wobec Barbary Blidy, dopóki kompetencji takich nie przyznał jej w drodze polecenia wykonujący tę czynność jako kierownik „grupy realizacyjnej”. Kierownik „grupy” nie zadał pytania Barbarze Blidzie, ani H. B. czy w mieszkaniu znajduje się broń palna. Nie polecił także podległym mu funkcjonariuszom przeszukania pomieszczeń i zastanych w mieszkaniu osób. B. P. nie mogła sama podjąć decyzji o przeszukaniu osoby lub pomieszczenia, albowiem byłoby to sprzeczne z wymogami prawidłowego przeprowadzania czynności poszukiwawczych oraz rolą funkcjonariuszki, której udział w czynności podlegał stosownej reglamentacji. Na B. P. ciążył bowiem obowiązek wykonywania poleceń G. S. zaś w razie wydania polecenia jego treść określała rodzaj i zakres przyznanych jej uprawnień.

W tym miejscu dalsza część uzasadnienia objęta jest klauzulą „ściśle tajne” i złożona została w Kancelarii Tajnej Sądu Okręgowego w Katowicach („c”).

Nadto ustalono, iż nie można zarzucić B. P. braku sprzeciwu wobec treści polecenia wydanego przez G. S. skoro żaden z przepisów regulujących zachowania funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie nakłada takiego obowiązku wobec nieprawidłowego polecenia, stanowiąc jedynie w tym zakresie uprawnienie.

Odnosząc się do kwestii ewentualnej odpowiedzialności karnej M. i K. podkreślono, iż jako uczestnik czynności-protokolant zobowiązany był do przestrzegania zasad jednoosobowego dowodzenia oraz indywidualnego przydziału zadań. Nie mógł zatem wykonać czynności przeszukania osoby i pomieszczeń, skoro takiego polecenia nie wydał mu kierownik „grupy”. Podobnie jak w stosunku do B. P. wykluczono jego odpowiedzialność karną z tytułu braku sprzeciwu wobec wydania B. P. polecenia kontrolowania osoby nieprzeszukanej, udającej się do nieprzeszukanych pomieszczeń, albowiem M. K. nie był do tego zobligowany, a jedynie uprawniony.

W konsekwencji, Prokurator nie stwierdził w zachowaniu B. P. i M. K. znamion przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. W odniesieniu natomiast do art. 155 k.k., jak stwierdził Prokurator, ocenie w zakresie ewentualnego przypisania nieumyślnego spowodowania śmierci Barbary Blidy polegać może wyłącznie B. P., albowiem jedynie na niej (nie uwzględniając w tym miejscu G. S.) spoczywał obowiązek gwaranta w

Załącznik do świadectwa
REFERENDARZ

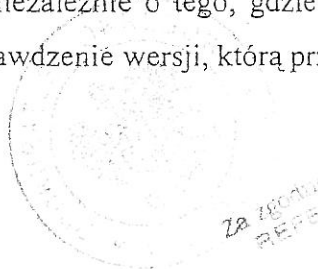
rozumieniu art. 2 k.k. Ustalenia faktyczne, nie pozwalają jednak- zdaniem prokuratora- na przyjęcie tezy, że B. P. przewidywała lub mogła przewidzieć nastąpienie skutku w postaci targnięcia się pokrzywdzonej na własne życie.

Na powyższe postanowienie pełnomocnicy pokrzywdzonych H. B. i J. B. wnieśli w terminie zawitym zażalenia.

W zażaleniu pełnomocnika pokrzywdzonych adw. S. M. z dnia 28 kwietnia 2009 r., skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia w części odnoszącej się do funkcjonariusza Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach B. P. zarzucając zaskarżonemu postanowieniu:

1. nie wyjaśnienie wszystkich istotnych w sprawie okoliczności związanych z zachowaniem się B. P. podczas dozoru Barbary Blidy,
2. błędną ocenę zebranych w sprawie dowodów, w szczególności oparcie ustaleń w zakresie niedopełnienia obowiązków służbowych przez B. P. wyłącznie na jej zeznaniach, przy nie uwzględnieniu zeznań H. B. ,
3. niezasadne odstępianie od przedstawienia B. P. zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz przesłuchania jej w charakterze podejrzaney.

W uzasadnieniu przedmiotowego zażalenia, wskazano, iż zeznania B. P. są wewnętrznie sprzeczne i nie mają potwierdzenia w innych dowodach. Podniesiono, iż wbrew ustaleniom Prokuratury, B. P. będąc przesłuchiwaną w dniu 25 kwietnia 2007 roku, podała, że kiedy Barbara Blida przeszła do drugiego pomieszczenia łazienki, ona znajdowała się na pograniczu tej wnęki, w odległości większej niż „na wyciągnięcie ręki”. Jak wskazano, późniejsza zmiana zeznań winna być oceniona jako działanie w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej. Nadto w końcowej fazie śledztwa, B. P. zaprzeczyła, iż w dniu zdarzenia informowała o jego przebiegu G. S. , M. K. oraz T. F. , a tymczasem wskazane osoby jednoznacznie stwierdziły, że B. P. relacjonowała im w dniu zdarzenia jego przebieg. Nadto skarżąca zakwestionowała ustalenie, iż B. P. mogła nie zauważyć momentu sięgnięcia po broń przez pokrzywdzoną i to niezależnie o tego, gdzie się ta broń znajdowała, zarzucając prokuratorowi niewystarczające sprawdzenie wersji, którą przyjął, a mianowicie:


Za zgodnym stanowiskiem
PROKURATOR
1
V

- nie przeprowadzenie w tym zakresie eksperymentu procesowego, który mógłby wykazać, czy możliwym było zauważenie przez B. P. sięgnięcia przez Barbarę Blidę po rewolwer, znajdujący się w kosmetyczce, w sytuacji gdy funkcjonariuszka stała za pokrzywdzoną „na wyciągnięcie ręki”;

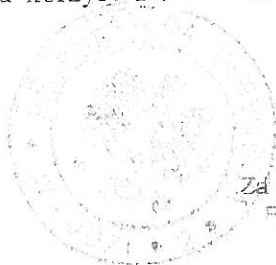
- nie dopuszczenie dowodu w postaci opinii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego na okoliczność ustalenia, czy w sytuacji gdyby B. P. znajdowała tuż za pokrzywdzoną, na jej odzieży mogłyby znajdować się unikatowe i indykatywne cząsteczki- pozostałości po wystrzale z broni palnej oraz

- nie rozważenie możliwości przeprowadzenia wobec B. P. dowodu z badań poligraficznych stosownie do art. 199a k.p.k..

Wreszcie zarzucono zaskarżonemu postanowieniu, iż nie uwzględniono przy jego wydaniu konsekwentnych zeznań H. B. zgodnie z którymi, gdy dobiegł do łazienki, po usłyszeniu huku zobaczył funkcjonariuszkę siedzącą na oparciu fotela przed łazienką, przy lekko uchylonych do niej drzwiach. W ocenie pełnomocnika pokrzywdzonych, wersji H. B. nie przeczą zeznania B. B. - K. opisującej zasłyszana od ojca relację o przebiegu zdarzenia, gdyż świadek ten zeznając (powtórnie) w dniu 11 maja 2007 roku stwierdziła, że nie jest w stanie przypomnieć sobie tej rozmowy.

W konkluzji tego środka odwoławczego skarżąca wskazała, iż nawet przy przyjęciu, że B. P. znajdowała się w pobliżu pokrzywdzonej w chwili oddania przez nią strzału, prawidłowe dozоровanie Barbary Blidy winno było zapobiec sięgnięciu przez nią po broń. Przy uwzględnieniu zaś zeznań H. B., B. P. rażąco naruszyła zakres swoich obowiązków, albowiem nie znajdowała się w pobliżu osoby dozоровanej. W ocenie pełnomocnika, przyjęcie założenia, że Barbara Blida sięgnęła po broń w sposób niezauważony przez dozоровującą ją funkcjonariuszkę kłóci się z zasadami doświadczenia życiowego, a także ustalonymi w toku postępowania okolicznościami.

Pełnomocnik pokrzywdzonych adw. L. P. zaskarżył wydane postanowienie o umorzeniu śledztwa w całości, zarzucając obrazę przepisów art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 322 § 1 k.p.k.- przez nienależyte rozważenie wszystkich okoliczności sprawy, dowolną ocenę dowodów, polegającą na uwzględnieniu jedynie okoliczności przemawiających na korzyść B. P. i M. K. oraz wydanie

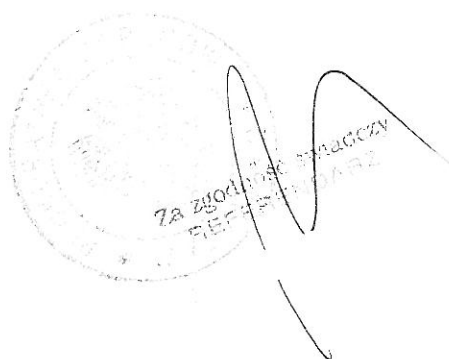


Za zgodność z oryginałem
REPRESENTANT

/ /

zaskarżonego postanowienia w sytuacji dalszych czynności śledczych, polegających między innymi na przesłuchaniu świadków i ich konfrontowaniu na tematy wiążące się także z zagadnieniem odpowiedzialności karnej wskazanych funkcjonariuszy.

Nadto w uzasadnieniu powyższego zażalenia zarzucono niezasadne wyłączenie z akt śledztwa o sygn. V Ds 21/07, dotyczącego niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, wskutek czego w dniu 25 kwietnia 2007 roku w Siemianowicach Śląskich, w toku wykonywania czynności procesowych zatrzymania Barbary Blidy, nieumyślnie doprowadzili do jej śmierci, działając na szkodę interesu prywatnego, tj. o przestępstwo z art. 231 §1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., do odrębnego postępowania materiału dowodowego dotyczącego niedopełnienia obowiązków służbowych w dniu 25 kwietnia 2007 roku w Siemianowicach Śląskich przez funkcjonariuszy wskazanej Delegatury- B. P. oraz M. K., w związku z wykonywaniem czynności procesowej zatrzymania Barbary Blidy, w wyniku czego doszło do nieumyślnego spowodowania jej śmierci, przez co działano na szkodę interesu prywatnego, tj. o przestępstwo z art. 231 §1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., stanowiące w świetle art. 34 § 1 k.p.k. uchybienie procesowe. Jak podniesiono, powyższe wyłączenie nie przeszkodziło prokuratorowi prowadzić w dalszym ciągu postępowania dowodowego w ramach sprawy o sygn. akt V Ds 21/07, mającego znaczenie dla odpowiedzialności karnej B. P. i M. K. Autor zażalenia zasugerował konieczność uzupełniającego przesłuchania w charakterze świadka G. O. co do okoliczności posiadanej przez niego wiedzy na temat wyszkolenia oraz obowiązków funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w zakresie zatrzymania, przesłuchania i przeszukania osób lub pomieszczeń. Skarżący wskazał również na bezpodstawne odrzucenie stanowczej i konsekwentnej wersji świadka H. B. co do tego, że B. P. w momencie samobójczego postrzelenia się znajdowała się poza łazienką oraz bezpodstawne przyjęcie jako wiarygodnej wersji B. P. iż zapytała pokrzywdzoną o broń oraz dokonała sprawdzenia kieszeni szlafroka poprzez ich dotknięcie. Pełnomocnik wskazał również, że skoro żaden z funkcjonariuszy, wchodzących w skład „grupy realizacyjnej”, nie zadał pytania o posiadanie broni, ich odpowiedzialność karna za skutki tego zaniedbania winna być uznana za oczywistą.



Na skutek zażalenia adw. S. M., działając w trybie § 189 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2007 roku – *Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury*, uwzględniając wniosek pełnomocnika, w dniu 21 maja 2009 r. na terenie nieruchomości przy ulicy Oświęcimskiej 8/1 w Siemianowicach Śląskich, przeprowadzono eksperyment procesowy, którego celem było ustalenie możliwości zaobserwowania faktu sięgnięcia i wydobywania przez osobę znajdującą się w mniejszym z pomieszczeń łazienki rewolweru umieszczonego w kosmetyczce z napisem „Nivea”, położonej na półce regału, jak również możliwości zaobserwowania osoby znajdującej się w mniejszym z pomieszczeń łazienki przez osobę pozostającą poza tym pomieszczeniem. Wyniki tego eksperymentu potwierdziły przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji ustalenie, że możliwym było sięgnięcie po broń umieszczoną w kosmetyczce w taki sposób, aby wydobywanie rewolweru było niewidoczne dla osoby znajdującej się w bezpośredniej bliskości („na wyciągnięcie ręki”), bądź też w wejściu do mniejszego z pomieszczeń.

Ustosunkowując się do wniesionych środków odwoławczych, Prokurator Prokuratury Okręgowej w Łodzi wniósł o ich nieuwzględnienie i utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia. Odnosząc się do zarzutów podniesionych w zażaleniu adw. S. M. podniósł, iż w zakresie ustaleń faktycznych mogących mieć decydujące znaczenie dla odpowiedzialności karnej B. P. możliwości dowodowe, wbrew twierdzeniom autorki zażalenia, zostały wyczerpane. Wskazał, że zeznania B. P. z dnia 25 kwietnia 2007 roku, dotyczące tego, że po wejściu Barbary Blidy do wnęki, funkcjonariuszka podjęła jej obserwację z pogranicza mniejszego pomieszczenia, w odległości nieco większej niż „na wyciągnięcie ręki”, nie stoją w sprzeczności z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi. Jest bowiem oczywiste, że tak określona odległość- „na wyciągnięcie ręki” ma charakter przybliżony i w związku z dynamiką sytuacji mogła się zmieniać (z powodu odwracania się przez pokrzywdzoną do regału i sięgania po różne znajdujące się tam przedmioty). Nie bez znaczenia dla takiej oceny zeznań B. P. mają niewielkie gabaryty pomieszczenia, w którym znajdowały się kobiety. Nietrafny jest zdaniem Prokuratora argument, że wiarygodność B. P. umniejsza fakt, że składając zeznania w dniu 22 grudnia 2008 roku oświadczyła, iż nie rozmawiała z funkcjonariuszami o jego przebiegu, podczas gdy G. S.

Za zgodnym z opinią
REPERENDARZ
6 /

M., K. oraz T. i F. złożyli w tym zakresie odmienne relacje. Zeznania świadka w omawianym zakresie charakteryzowały się brakiem kategoryczności, a znaczny upływ czasu od zdarzenia może usprawiedliwiać luki w pamięci świadka. Dodatkowym czynnikiem mającym wpływ na deformację spostrzeżeń B. P. był fakt szczególnej sytuacji emocjonalnej, w jakiej znajdowała się w związku ze zdarzeniem. Nadto powyższa okoliczność nie wiązała się bezpośrednio ze zdarzeniem, w wyniku którego śmierć poniosła Barbara Blida, a dotyczyła kwestii późniejszych w czasie, nie tak ważnych z punktu widzenia oceny prawidłowości działań funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nie sposób również doszukać się motywu, dla którego świadek miałaby świadomie wprowadzać w błąd organy ścigania akurat w zakresie tej kwestii. Jak wskazano wyniki przeprowadzonego w dniu 21 maja 2009 roku eksperymentu procesowego potwierdziły ustalenia przedstawione w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu śledztwa, że możliwym było sięgnięcie przez Barbarę Blidę po broń umieszczoną w kosmetyczce w taki sposób, aby wydobyć rewolweru było niewidoczne dla znajdującej się w bliskiej odległości B. P. Jako bezzasadny wskazano zarzut nie zwrócenia się do Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego o wydanie opinii w zakresie możliwości pozostawienia na odzieży B. P. unikatowych i indykatywnych cząsteczek- pozostałości po wystrzale z broni palnej, w celu zweryfikowania okoliczności, czy funkcjonariuszka znajdowała się w bezpośredniej bliskości Barbary Blidy w momencie oddania przez nią strzału, albowiem kwestia ta była już przedmiotem ustnej opinii uzupełniającej biegłego z zakresu badań fizykochemicznych. Tym samym, zdaniem prokuratora, wyczerpane zostały możliwości dowodowe w zakresie ustaleń dotyczących pozostawienia śladów o charakterze fizykochemicznym w wyniku wystrzału na odzieży B. P. Odnośnie natomiast zarzutu nie rozważenia możliwości skorzystania z badań poligraficznych, zdaniem Prokuratury nie zachodziły prawne warunki do poddania B. P. takiemu badaniu, zarówno w oparciu o treść art. 192a § 2 k.p.k., jak i art. 199a k.p.k. Jak wskazano pierwszy z przepisów zezwala na przeprowadzenie badań poligraficznych wyłącznie w celu ograniczenia kręgu osób podejrzanych lub ustalenia wartości dowodowych ujawnionych śladów. Przepis ten może być stosowany w sytuacjach, gdy istnieje stosunkowo duży krąg osób, które mogą być podejrzewane o przestępstwo, zaś badanie ma doprowadzić do zawężenia tego kręgu. Taki dowód nie jest sam w sobie dowodem przeciwko osobie badanej, gdyby stała się ona następnie podejrzanym i oskarżonym, donośnie do jej sprawstwa i winy. Z podanych przyczyn,

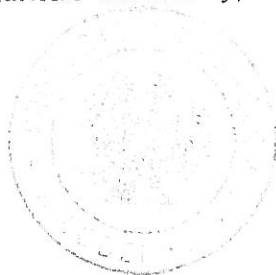


Prokurator wykluczył możliwość zastosowania art. 192a § 1 k.p.k. wobec B. P. Opisując natomiast przepis art. 199a k.p.k. podniósł, iż wyniki badania poligraficznego, przeprowadzonego wobec świadka B. P. nie mogłyby być następnie wykorzystane po przedstawieniu jej zarzutu, natomiast odpada możliwość przeprowadzenia powyższego badania wobec niej jako podejrzanej z uwagi na fakt, iż zebrane w sprawie dowody nie uzasadniają postawienia jej zarzutu popełnienia przestępstwa. Nadto podniesiono, iż dowód z badania wariograficznego traci na znaczeniu wraz z wielością czynności procesowych, dokonanych z udziałem badanego, a jego wynik nie może przesądzać sprawstwa czy winy. Zwrócono także uwagę na ograniczoną przydatność tego środka dowodowego, z powodu ryzyka występowania pomyłek.

Prokurator nie podzielił jednoznacznej oceny relacji procesowych świadka H. B., zaprezentowanej we wniesionym zażaleniu. Jako nietrafny wskazał argument pełnomocnika, jakoby z faktu, że H. B. wyjął z odzieży pokrzywdzonej rewolwer jednoznacznie wynikało, że to on jako pierwszy podbiegł do Barbary Blidy, a wcześniej zobaczył B. P. siedzącą na oparciu fotela przed drzwiami do łazienki. Prokurator zaznaczył, iż nie jest możliwe ustalenie, w jakiej kolejności do łazienki wbiegli G. S. i H. B. Przy przyjęciu natomiast, że jako pierwszy znalazł się tam pokrzywdzony, różnica czasowa między nim, a G. S. musiała być minimalna. Nadto prokurator nie podzielił twierdzenia skarżącej, iż relacja B. B. - K. nie przeczy twierdzeniom H. B. wskazując, iż w toku przesłuchania z dnia 25 kwietnia 2007 r. świadek B. K. B. wskazała, że H. B. opowiadając jej o przebiegu wypadków podał, że po usłyszeniu przez niego głośnego odgłosu, z łazienki wybiegła policjantka, wołając o pomoc.

Reasumując, prokurator zaprzeczył konkluzji wniesionego środka odwoławczego, iż prawidłowe dozоровanie Barbary Blidy przez B. P. winno zapobiec sięgnięciu przez pokrzywdzoną po broń, podnosząc, iż niemożliwym było zauważenie przez funkcjonariuszkę rewolweru w rękach Barbary Blidy.

Odnosnie drugiego z zażaleń, wniesionego przez adw. L. P., prokurator podniósł, iż całkowicie nietrafny jest podnoszony przez niego zarzut wydania zaskarżonego postanowienia mimo wykonywania dalszych czynności procesowych, mających znaczenie dla odpowiedzialności karnej B. P. i M. K. W zakresie bowiem wskazanych funkcjonariuszy zebrano pełny materiał dowodowy, który nie wymagał już uzupełnienia. W



Za zgodności z oryginałem
REPRESENTACJA

szczegółności inny był zakres przesłuchań świadków M. K. Si oraz G. O. Nadto bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 34 §1 k.p.k. przy wyłączeniu materiałów, albowiem wobec istnienia wystarczającego do podjęcia decyzji merytorycznych materiału dowodowego, przemawiały za tym jednoznacznie względy ekonomiki procesowej.

Przed Sądem pełnomocnik pokrzywdzonych adw. S. M. występując imieniem własnym oraz jako substytut adw. L. P. wniosła jak w zażaleniach. Dodała, iż opinia sporządzona przez biegłych Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego jest niepełna. Nadto zakwestionowała prawidłowość opinii, wydanej przez biegłego z zakresu badań fizykochemicznych, podnosząc, iż opinia ta nie wyjaśnia wszystkich istotnych kwestii. Zakwestionowała również wyniki przeprowadzonego eksperymentu procesowego, iż obecna na miejscu zdarzenia funkcjonariuszka mogła nie zauważyć wyjmowania przez pokrzywdzoną broni z kosmetyczki oraz twierdzenie prokuratora o sprzeczności pomiędzy zeznaniami świadków H. B. oraz B. B. - K.

Zażalenia pełnomocników pokrzywdzonych są niezasadne i jako takie nie zasługują na uwzględnienie.

Prokurator Prokuratury Rejonowej, delegowany do Prokuratury Okręgowej w Łodzi prawidłowo – w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy – umorzył śledztwo na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 *in principio* k.p.k., czyli wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego.

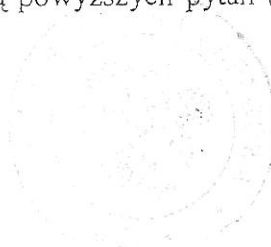
Odnosząc się w pierwszej kolejności do ustaleń faktycznych w sprawie podnieść należy, iż zostały one ~~dokonane~~ prawidłowo w oparciu o wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy.

W zakresie czynności poprzedzających i przygotowujących „realizację procesową” stan faktyczny ustalono, opierając się przede wszystkim na zeznaniach funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach oraz dokumentach, wytworzonych w związku planowanym zatrzymaniem Barbary Blidy, objętych klauzulami niejawności. Powyższe ustalenia miały na celu w szczególności określenie zasobu informacji przekazanych wyznaczonym do wykonania czynności „realizacyjnych” funkcjonariuszom, przed podjęciem przez nich planowanych czynności. Zgromadzony w tym zakresie materiał dowodowy uznać należy za wyczerpujący, a dokonane na jego podstawie ustalenia faktyczne, niekwestionowane

28.2.2020
KREPERENT

zresztą przez pełnomocników pokrzywdzonych we wniesionych zażaleniach, za odpowiadające prawdzie.

Możliwości dowodowe zostały jednak znacznie ograniczone, jeśli chodzi o najważniejsze ustalenia faktyczne w sprawie, a mianowicie odnoszące się do biegu wydarzeń na terenie nieruchomości przy ulicy Oświęcimskiej 8/1 w Siemianowicach Śląskich, a zwłaszcza w okresie pomiędzy opuszczeniem przez Barbarę Blidę wraz z B. P. salonu mieszkania, a momentem targnięcia się przez Barbarę Blidę na życie. Jedynymi bowiem bezpośrednimi świadkami przebiegu tych wydarzeń są członkowie „grupy realizacyjnej” „B” oraz H. B. Sąd podzielił ocenę Prokuratury, iż w odniesieniu do zdarzeń, mających miejsce do chwili udania się przez kobiety do łazienki, wersje przedstawione przez wszystkie obecne na miejscu osoby w zasadzie są zgodne, a pojawiające się sprzeczności w ich relacjach uznać należy za drugorzędne z punktu widzenia odpowiedzialności karnej, uczestniczących w czynności zatrzymania Barbary Blidy funkcjonariuszy. Odnosząc się natomiast do wydarzeń, mających miejsce po opuszczeniu przez Barbarę Blidę wraz z B. P. salonu, jedynym bezpośrednim środkiem dowodowym są zeznania B. P. Szczegółowa analiza powyższych zeznań, przy uwzględnieniu relacji obecnych na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy oraz H. B. jak również wyników przeprowadzonych w sprawie eksperymentów procesowych i ekspertyz kryminalistycznych oraz medycznych, prowadzi do wniosku, iż nie można ponad wszelką wątpliwość wykluczyć wersji przedstawionej przez B. P. Nie jest możliwe wykluczenie, iż udając się na polecenie G. S. wraz z pokrzywdzoną do łazienki, B. P. zapytała ją o stan zdrowia oraz ewentualne posiadanie broni, a następnie dotknęła z zewnątrz kieszeni jej szlafroka, nie stwierdzając, aby był tam ukryty jakiś przedmiot. Nie można również wykluczyć, że B. P. jako pierwsza weszła do łazienki, zlustrowała spojrzeniem jej wnętrze, czyniąc to również w odniesieniu do wnęki tego pomieszczenia. Na tą okoliczność, jak trafnie konstatuje prokurator, brak jest przeciwnych dowodów, zatem brak podstaw do uznania ich za niewiarygodne. Jednocześnie nie bez znaczenia pozostaje, że okoliczność podjęcia takich czynności wobec konwojowanej potwierdzili „świadkowie ze słyszenia”, z którymi po zdarzeniu rozmawiała B. P. Jakkolwiek H. B. zeznał, iż nie słyszał żadnych rozmów pomiędzy żoną, a funkcjonariuszką, nie wyklucza to możliwości zadania przez nią powyższych pytań (sam świadek stwierdził: „Nie słyszałem, aby



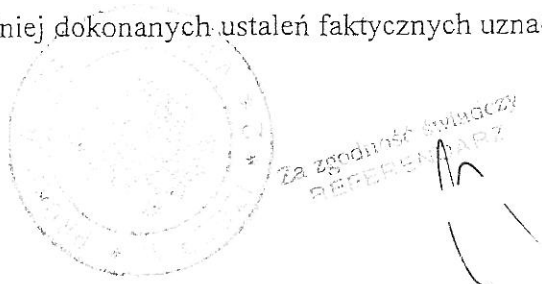
Za zgodność świadczy
REPREZENTANT

rozmawiały. Trudno mi ocenić, ale być może nawet gdyby rozmawiały to bym nie słyszał, nie byłem skoncentrowany na tym, co mówi zona.”).

Najwięcej wątpliwości w sprawie budzi okoliczność, w jakiej odległości od pokrzywdzonej znajdowała się B. P. podczas wykonywania czynności dozoru jej w czasie pobytu w łazience, a w szczególności, czy funkcjonariuszka miała przez cały czas pokrzywdzoną w polu widzenia oraz skąd Barbara Blida wyciągnęła pistolet, z którego następnie oddała śmiertelny strzał.

W tym zakresie również, zdaniem Sądu, brak jest podstaw do zakwestionowania wiarygodności relacji B. P. zgodnie z którą nie opuszczała ona łazienki w trakcie dozoru pokrzywdzonej, przez cały czas ją obserwując. Nie sposób podzielić twierdzenia skarżącej adw. S. M., iż ustalenie Prokuratury, że B. P. przez cały czas obserwowała Barbarę Blidę, jest oderwane od treści zeznań, złożonych przez funkcjonariuszkę w toku przesłuchania w dniu 25 kwietnia 2007 roku. Jak zeznała bowiem w toku tego przesłuchania B. P., a które to zeznania cytuje sama skarżąca we wniesionym zażaleniu, gdy weszła do łazienki, stanęła za pokrzywdzoną na wyciągnięcie ręki. Następnie, gdy Barbara Blida przeszła do drugiego pomieszczenia- wnęki, funkcjonariuszka znajdowała się na jej pograniczu, w odległości może większej niż na wyciągnięcie ręki. Potem Barbara Blida stała do funkcjonariuszki bokiem, odwracając się do niej tyłem podczas sięgania i odstawiania przyborów. W żadnym fragmencie zeznania te nie przeczą ustaleniu, że B. P. cały czas obserwowała Barbarę Blidę. Za chybiony uznać należy również zarzut, iż wbrew tym zeznaniom, prokurator przyjął, że B. P. cały czas znajdowała się względem pokrzywdzonej w odległości „na wyciągnięcie ręki”. Wskazać należy, że jak wynika z ustalonego przez organ postępowania przygotowawczego stanu faktycznego, po przejściu Barbary Blidy do mniejszego pomieszczenia łazienki, B. P. zajmowała pozycję przy wejściu do wnęki- na jej pograniczu- w progu (strona 14 uzasadnienia postanowienia). Prokurator zatem w ustalonym stanie faktycznym, wbrew sugestiom pełnomocnika pokrzywdzonych, nie przyjął, że B. P. znajdowała się cały czas w odległości „na wyciągnięcie ręki” względem pokrzywdzonej.

To prawda, że takie stwierdzenie pojawia się na stronie 61 uzasadnienia postanowienia z dnia 20 kwietnia 2009 r. - „B. P. towarzyszyła Barbarze Blidzie w łazience, kontrolując jej zachowanie, pozostając w odległości na wyciągnięcie ręki lub mniejszej (...), jednak wobec wcześniej dokonanych ustaleń faktycznych uznać należy, że być może stanowi ono



efekt braku precyzji, czy też niedokładności w formułowaniu myśli przez prokuratora. Niezależnie od powyższego, zauważyć należy, iż tak określona odległość ma charakter jedynie przybliżony i w związku z dynamiką sytuacji mogła się zmieniać. Biorąc pod uwagę, że pomieszczenie, w którym znajdowała się Barbara Blida było niewielkie ustalenie, że B. P. znajdowała się od niej w odległości nieco większej niż „na wyciągnięcie ręki” nie zmienia dokonanej przez prokuratora oceny ustalonego stanu faktycznego.

Zarzut skarżącej, iż w dalszej fazie śledztwa B. P. zmieniła swoje zeznania, w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej, nie został w żaden sposób uzasadniony. Podważanie wiarygodności zeznań B. P. na tej podstawie, iż w toku przesłuchania w grudniu 2008 roku podała, że w dniu zdarzenia nie rozmawiała z innymi funkcjonariuszami o jego przebiegu jest również niezasadne, skoro sama B. P. jednocześnie zaznaczyła, że tak jej się tylko wydaje. Ta niepamięć świadka, biorąc pod uwagę upływ czasu od zdarzenia, jej stan emocjonalny nim wywołany oraz wielość przeprowadzonych z jej udziałem czynności procesowych i pozaprocesowych, niewątpliwie uzasadniają tego typu niezgodność.

Ustosunkowując się do podnoszonego w obu zażaleniach przez pełnomocników zarzutu oparcia ustaleń w zakresie niedopełnienia obowiązków służbowych przez B. P. wyłącznie na jej zeznaniach, przy nie uwzględnieniu zeznań H. i B. wskazać należy, iż ten ostatni posiadał bezpośrednią wiedzę wyłącznie odnośnie zachowania się funkcjonariuszki po usłyszanym przez niego wystrzale. Zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonego, gdy po usłyszeniu wystrzału podbiegał do łazienki, funkcjonariuszka siedziała na oparciu fotela, stojącego przed łazienką. Jednocześnie zaznaczył, że nie wie, czy funkcjonariuszka wcześniej weszła z jego żoną do łazienki. Zauważyć należy, iż wersję przedstawioną przez B. P. zgodnie z którą przez cały czas znajdowała się ona wewnątrz łazienki wraz z pokrzywdzoną, po czym gdy ta postrzeliła się wezwała na pomoc kolegów, potwierdzili pozostali funkcjonariusze, obecni na miejscu zdarzenia. Nie można zgodzić ze skarżącą, iż na podstawie tego, że to właśnie H. B. wyjął z odzieży pokrzywdzonej rewolwer, należy wyciągnąć wniosek, że to on był pierwszą osobą, która znalazła się przy pokrzywdzonej po oddaniu przez nią strzału i to on posiada wiarygodne wiadomości odnośnie tego, gdzie znajdowała się w tym momencie B. P. Także świadek B. B. - K. która wiedzę na temat zdarzenia posiadała wyłącznie ze słyszenia, podała, iż słyszała jak H. B. opowiadał chyba prokuratorowi, że gdy usłyszał głuchy odgłos, z łazienki wybiegła policjantka i wołała, aby wezwać pogotowie,

Za zgodność z oryginałem
REPEROWAŁ

potwierdzając w ten sposób pośrednio wersję przedstawioną przez B. P. . Takiej treści zeznania niewątpliwie stoją w opozycji z zeznaniami H. B. , który twierdzi

W celu wyjaśnienia powyższych sprzeczności prokurator przeprowadził wszelkie możliwe dowody. Zarówno kolejne przesłuchania, w tym konfrontacje, jak i przeprowadzone eksperymenty procesowe oraz opinie biegłych nie umożliwiły usunięcia tych sprzeczności. Zgodnie zatem z dyspozycją zawartą w treści art. 5 § 2 k.p.k. rozstrzygnięto tę wątpliwość na korzyść B. P. . Zgodzić się należy z twierdzeniem skarżącej adw. S. M.

iz zeznania H. B. w zakresie tego, gdzie znajdowała się funkcjonariuszka w momencie, gdy wbiegał do łazienki są konsekwentne, jednak tak samo konsekwentne w tym zakresie są zeznania B. P. , twierdzącej, iż do momentu oddania strzału cały czas obserwowała Barbarę Blidę, nie opuszczając łazienki. Sąd podzielił pogląd prokuratora, iż zaistniałe we wskazanych zeznaniach sprzeczności mogą wynikać zarówno z dynamiki sytuacji, jak i szczególnej sytuacji emocjonalnej wszystkich uczestników tego zdarzenia. Nie można wykluczyć tego, iż zarówno spostrzeżenia, jak i odtwarzanie tych spostrzeżeń przez świadków zostało na skutek tych czynników zaburzone. Jak słusznie podniósł prokurator, istnieje możliwość pojawienia się w ich relacjach nieświadomych zniekształceń w zakresie chronologii odtwarzanych faktów, czego dowodem jest chociażby twierdzenie H. B. , że G. S. kazał mu odłożyć rewolwer, który ten znalazł przy żonie, a dopiero potem zawiadomił pogotowie. Tymczasem jak wynika z rozmowy telefonicznej zarejestrowanej pomiędzy G. S. a dyspozytorem Stacji Pogotowia Ratunkowego, polecenie to wydał w czasie prowadzenia rozmowy z dyspozytorem. Biorąc zatem pod uwagę, iż B. P. siedziała na oparciu przedmiotowego fotela podczas prowadzenia przez lekarzy akcji reanimacyjnej, nie można wykluczyć w relacji H. B. takiego zniekształcenia.

Zasadnie przyjęto, iż na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów nie można w sposób pewny ustalić, skąd Barbara Blida wyciągnęła broń. Wskazać w szczególności należy, iż mimo ujawnienia na dowodowym rewolwerze mikrośladów w postaci włókien, nie było możliwe wskazanie odzieży, bądź innych przedmiotów, w których mógł przenoszony dowodowy rewolwer. Kierując się jednak regułą *in dubio pro reo* słusznie przyjęto wersję najkorzystniejszą dla B. P. , to jest taką, iż rewolwer został ukryty w kosmetyczce koloru granatowego z napisem „Nivea”, znajdującej się na półce regału, umieszczonego w mniejszym pomieszczeniu łazienki. O kosmetyczce wspomniała w swoich zeznaniach B. P. , co potwierdzili

 Za zgodności z aktami
PROKURATOR

również inni świadkowie. Jednocześnie niemożliwym jest stanowcze wykluczenie innej wersji miejsca ukrycia broni, a to ukrycia jej: w czerwonej torbie, znajdującej się w dniu zdarzenia w łazience, w odzieży, w którą była ubrana Barbara Blida, w otworze pod umywalką, na regale.

Sąd podziela stanowisko Prokuratora, iż wątpliwości w tym zakresie są niemożliwe do usunięcia. Jednocześnie stwierdzić należy, iż uczyniono wszelkie starania, aby te wątpliwości wyeliminować.

Zgodnie z konkluzjami opinii kryminalistycznych, sporządzonych przez biegłych z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji w Warszawie nie można ustalić jak usytuowane względem siebie były B i Barbara Blida w momencie oddania strzału. Jak stwierdzono, brak na kurtce B P cząsteczek „GSR”, pochodzących z amunicji, której użyła Barbara Blida, świadczy jedynie o tym, że nie miała ona kontaktu z „chmurą” tych gazów prochowych. Zdaniem biegłych nie można również ustalić tego, w jaki sposób poruszały się B P i Barbara Blida, podczas ich pobytu w łazience. Jednocześnie stwierdzono, iż brak możliwości identyfikacji daktyloskopijnej ujawnionych odwzorowań linii papilarnych z określonymi osobami nie wyklucza ich kontaktu z tymi przedmiotami, podobnie jak fakt nieujawnienia śladów linii papilarnych na danych podłożach, nie wyklucza możliwości ich dotykania przez inne osoby. Biegli nie byli w również w stanie w oparciu o przeprowadzone badania nadesłanej broni i odzieży, w którą była ubrana pokrzywdzona, ustalić miejsca ukrycia broni przed zdarzeniem.

Wskazane opinie kryminalistyczne, sporządzone przez biegłych z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji w Warszawie zostały sporządzone z najwyższą starannością. Nie sposób w ocenie Sądu zarzucić im, że nie udzielają wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie postawione pytania oraz, że nie uwzględniają wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności. Zawierają one jasne uzasadnienia wyrażonych w nich ocen i poglądów, a wyrażone w tych opiniach sformułowania pozwalają w pełni na zrozumienie ich treści, także przez osoby nie posiadające wiadomości specjalnych w zakresie, który obejmują. Jakkolwiek biegli, uczestniczący w badaniach oraz wykonujący i opiniujący te badania nie byli obecni na miejscu zdarzeniu, zauważyć należy, iż dysponowali pełnym materiałem dowodowym, potrzebnym do wydania opinii, a w szczególności: protokołem oględzin miejsca ujawnienia zwłok, protokołem oględzin łazienki w mieszkaniu Barbary Blidy, nośnikami danych, zawierającymi rejestrację czynności procesowych przeprowadzonych w

sprawie o sygn. akt V Ds 21/07 (zwłaszcza zapisem oględzin miejsca ujawnienia zwłok z dnia 25 kwietnia 2007 roku i eksperymentu procesowego z dnia 26 kwietnia 2007 roku). Wszystkie te dowody zostały przeprowadzone w sposób prawidłowy, niezwykle drobiazgowy. Wobec powyższego, kwestionowanie rzetelności opinii na tej podstawie, że biegli sporządzili ją bez uprzedniego osobistego dokonania oględzin miejsca zdarzenia, uznać należy za nieuzasadnione

Odnosnie możliwości zaobserwowania faktu sięgnięcia i wydobycia rewolweru z kosmetyczki z napisem „Nivea” przez osobę znajdującą w mniejszym z pomieszczeń łazienki, w dniu 21 maja 2009 r. przeprowadzono eksperyment procesowy, na który to brak wskazywała skarżąca w zażaleniu. Po zapoznaniu się z protokołem tego eksperymentu oraz dokumentacją fotograficzną i filmową, Sąd uznał za prawidłowe ustalenie Prokuratury, iż możliwym było sięgnięcie przez Barbarę Blidę po broń umieszczoną w kosmetyczce w taki sposób, że wydobycie rewolweru było niewidoczne zarówno dla osoby znajdującej się na wyciągnięcie ręki, jak też stojącej dalej, w wejściu do mniejszego z pomieszczeń łazienki, jak to przyjął w ustaleniach faktycznych prokurator. Skarżąca brała udział w tym eksperymencie, a jak wynika ze sporządzonego protokołu jej obserwacje odnośnie widoczności kosmetyczki i wyciąganego z niej rewolweru przez pozorantkę przybraną do tej czynności pokrywają się z obserwacjami pozostałych uczestników. Skarżąca podniosła jedynie, że ruchy wykonywane przez pozorantkę podczas wykonywania przez nią doświadczeń w części dynamicznej, przy dodatkowym wykonaniu przez pozorantkę czynności związanych z otwarciem kosmetyczki, były nietypowe, winny wzbudzić uzasadnione podejrzenie, że wykonuje ruchy nieoczekiwane. Zwrócić jednak należy uwagę na okoliczność, iż ta kwestia należy do sfery ocen uczestnika czynności, a nie sfery faktów, zatem jako mająca charakter subiektywny nie powinna decydować o poczynionych w sprawie ustaleniach faktycznych. Zwłaszcza, że jak wynika ze sporządzonego protokołu, poza skarżącą tylko uczestniczący w tej czynności H. B. dniósł podobne wrażenie.

Wbrew twierdzeniom skarżącej wyczerpano również możliwości dowodowe odnośnie ustaleń dotyczących pozostawiania śladów o charakterze fizykochemicznym, powstałych w wyniku wystrzału na odzieży B. P., a tym samym zweryfikowania ustaleń, czy B. P. znajdowała się w bliskiej odległości w momencie oddania strzału przez Barbarę Blidę. Kwestia powyższa była już bowiem przedmiotem opinii sporządzonej przez biegłych z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji w Warszawie. Biegli bowiem stwierdzili, iż nie można ustalić jak usytuowane względem siebie były B. P. i

Barbara Blida w momencie oddania strzału, pomimo tego, że jednocześnie stwierdzili brak na kurtce Barbary Palenik cząsteczek „GSR”, pochodzących z amunicji, której użyła Barbara Blida. Jak wskazali, powyższe stanowi jedynie o tym, że B. P. nie miała kontaktu z „chmurą” gazów prochowych, powstałych w wyniku strzału oddanego przez Barbarę Blidę. Nadto w sprawie przesłuchano biegłego z zakresu badań fizykochemicznych, który w ustnej opinii stwierdził, iż specyfika strzału z przyłożenia polega na tym, że „chmura gazowa” wydobywając się z lufy w zasadzie nie rozprzestrzenia się swobodnie, zatrzymując się na przeszkodzie. Zdaniem biegłego, nie jest możliwe ustalenie zarówno tego, jak długo opadała „chmura gazowa” wywołana strzałem oddanym przez Barbarę Blidę oraz jaki był obszar jej przemieszczania się. Oceniając przedmiotową opinię pod kątem jej zgodności z zasadami logiki, a także sposobu motywowania i stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków, Sąd nie widzi podstaw do powołania w tym zakresie kolejnej opinii, tym bardziej, że jak wskazano powyżej Centralne Laboratorium Kryminalistyczne w Warszawie również badało tą kwestię, aczkolwiek mniej wnikliwie w tym zakresie.

Fakt, iż prokurator nie podjął czynności zmierzających do uzyskania zgody B. P. na poddanie jej badaniom poligraficznym w trybie art. 199a k.p.k. nie może w ocenie Sądu stanowić zarzutu niewykorzystania wszystkich możliwości procesowych. Dowód z badania wariograficznego ma wartość poznawczą jedynie w początkowej fazie postępowania, tracąc ją wraz z upływem czasu oraz wraz z ilością czynności procesowych, wykonywanych z udziałem badanego. Badanie takie ma w analizie kryminalistycznej walor pomocniczy, nie mogąc zastępować dowodów sprawstwa. Nie bez znaczenia wreszcie pozostaje „niepewność” tego źródła dowodowego z powodu ryzyka występowania pomyłek.

W świetle zatem zgromadzonego materiału dowodowego dowód ten nie miałby wpływu na ocenę zachowania B. P. Sąd w całości podziela stanowisko zajęte przez prokuratora Prokuratury Okręgowej w Łodzi, zawarte w piśmie, ustosunkowującym się do wniesionych zażaleń, iż przeprowadzenie takiego badania na podstawie przepisu art. 199 a k.p.k., na który powołuje się skarżąca, nic by nie wniosło do sprawy. Wyniki przeprowadzonego badania poligraficznego wobec B. P. jako świadka nie mogłyby zostać wykorzystane po ewentualnym przedstawieniu jej zarzutu, a z drugiej strony z uwagi na zebrany w sprawie materiał dowodowy odpada możliwość wydania wobec B. P. postanowienia o przedstawieniu zarzutu, a następnie przeprowadzenia wobec niej takiego dowodu.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem organu, prowadzącego postępowanie przygotowawcze, iż w grę nie może wchodzić również zastosowanie art. 192a § 1 k.p.k., albowiem ten zezwala na przeprowadzenie dowodu w postaci badań poligraficznych wyłącznie w celu ograniczenia kręgu osób podejrzanych lub ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów. Takie zaś warunki nie zachodzą w niniejszej sprawie. Nadto dowód taki nie mógłby zostać wykorzystany jako potwierdzający sprawstwo, bądź winę funkcjonariuszki.

Reasumując, Sąd podziela stanowisko prokuratora, iż w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy nie sposób przyjąć ustalenia, iż B P nie prowadziła stałej obserwacji dozorowanej od chwili, gdy udały się wspólnie do łazienki do momentu postrzelenia się przez Barbarę Blidę. Zdaniem Sądu, w toku prowadzonego postępowania wyczerpano możliwości dowodowe w zakresie ustalenia okoliczności związanych z zachowaniem się B P podczas czynności dozorowania Barbary Blidy, przeprowadzając je w sposób prawidłowy i wnikliwy. Prokurator zgodnie ze sformułowaną w treści art. 2 § 2 k.p.k. zasadą prawdy, dołożył (niezależnie od inicjatywy stron) maksymalnych starań w celu wyczerpania wszelkich dostępnych środków dla poznania prawdy. Przy czym wskazać należy, że przez prawdziwe ustalenie faktyczne rozumie się ustalenie, które zostało udowodnione. Udowodnienie zachodzi natomiast wówczas, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Dopóki zatem organ ma zasadne, najmniejsze choćby wątpliwości, dopóty dany fakt nie może być uznany za udowodniony, a więc nie stanowi ustalenia faktycznego, które może być podstawą rozstrzygnięcia (zob. *M. Cieślak, Zagadnienia dowodowe w procesie karnym, Warszawa 1955, s. 115-120*).

Wymóg udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla osoby, której odpowiedzialność karna podlega ocenie, ponieważ ona sama korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), a nie dające się usunąć wątpliwości tłumaczy się na jej korzyść (art. 5 § 2 k.p.k.). Jednakże nawet nieuprawdopodobnienie powoływanej tezy nie może działać na niekorzyść takiej osoby, jako że może ona być uznana winną jedynie po udowodnieniu jej sprawstwa i winy.

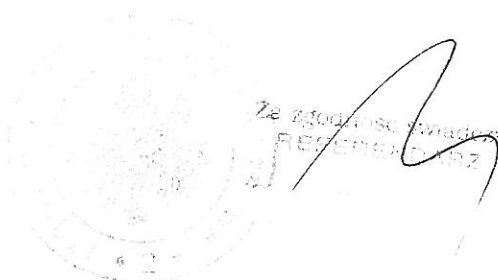
Sąd nie podzielił stanowiska pełnomocnika adw. L. P., iż wyłączenie sprawy funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego B. P. i M. K. do odrębnego rozpoznania nastąpiło z naruszeniem treści art. 34 § 1 k.p.k. Jak wynika z treści postanowienia z dnia 20 stycznia 2009 r. sprawę wskazanych funkcjonariuszy wyłączono z

akt sprawy o sygn. V Ds 21/07, albowiem zebrany w sprawie materiał dowodowy okazał się wystarczający do przedstawienia G. S. zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k.

Problem łączności przedmiotowej spraw rozstrzyga przepis art. 34 § 1 i § 2 k.p.k. W jego treści ustawodawca wyraża przekonanie, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za tym, by sprawy osób, których dotyczy łączność przedmiotowa, połączone były we wspólnym postępowaniu. W praktyce jednak może okazać się, że łączne rozpoznanie spraw, w myśl reguł określonych w art. 34 § 1 i 2 k.p.k., będzie utrudnione. W takiej sytuacji przepis art. 34 § 3 k.p.k. pozwala na wyłączenie spraw określonych osób albo spraw o określone czyny, albo wniesienie tych spraw odrębnie. Niewątpliwie wskazana przez prokuratora przyczyna wydania postanowienia o wyłączeniu sprawy w zakresie niedopełnienia obowiązków służbowych przez B. P. i M. K. uzasadniała podjęcie przedmiotowej decyzji. Konieczność podjęcia dalszych czynności procesowych w celu dokonania prawidłowej oceny prawno- karnej zachowania tych funkcjonariuszy, mogłaby odwlec rozpoznanie sprawy wobec G. S. a w konsekwencji spowodować naruszenie jego prawa do osądzenia bez zbędnej zwłoki, zagwarantowanego treścią art. 45 ust. 1 Konstytucji. Na marginesie wskazać należy, że chociaż przepis art. 34 k.p.k. dotyczy wprost sądów, powszechna i zarazem prawidłowa jest praktyka ich odpowiedniego stosowania w postępowaniu przygotowawczym przez organy ścigania.

Ustosunkowując się natomiast do zarzutu, iż umorzono postępowanie w niniejszej sprawie, mimo, że na potrzeby innego toczącego się postępowania (V Ds. 21/07) przeprowadzano jeszcze dalsze dowody istotne z punktu widzenia odpowiedzialności karnej funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego- B. P. i M. K., Sąd nie podziela stanowiska skarżącego. Świadkowie, na których wskazuje pełnomocnik pokrzywdzonych- M. K. S. i G. Q. nie mieli bezpośredniej wiedzy na temat zdarzenia i zupełnie inny był zakres ich przesłuchania.

W tym miejscu dalsza część uzasadnienia objęta jest klauzulą „ściśle tajne” i złożona została w Kancelarii Tajnej Sądu Okręgowego w Katowicach („d”).



Ze zgodą i po uwadze
RECEPCJA

Ustalony w ten sposób stan faktyczny został następnie poddany ocenie pod kątem obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa, a to przepisów: Kodeksu postępowania karnego i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku w sprawie wydawania poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz przepisów wewnętrznych Agencji w postaci Instrukcji w sprawie sposobu, form, i metod wykonywania czynności w toku postępowań przygotowawczych prowadzonych w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak również zasad wykonywania czynności w ramach „realizacji procesowych”, obowiązujących funkcjonariuszy Agencji, w tym zwłaszcza zasady indywidualnego przydziału zadań oraz zasady jednoosobowego dowodzenia.

Dokonaną na ich podstawie prawno- karną ocenę zachowań funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach- B. P. i M. K. w dniu 25 kwietnia 2007 roku podczas wykonywania „realizacji procesowej” wobec Barbary Blidy, uznać należy za prawidłową. Sąd podziela pogląd Prokuratury, iż zarówno M. K. jak i B. P. brali udział w czynności zatrzymania Barbary Blidy wyłącznie jako jej uczestnicy. Taka rola determinowała ich uprawnienia i obowiązki, a w dalszej kolejności prawną ocenę ich zachowania. Zgodnie z obowiązującymi zasadami: indywidualnego przydziału zadań oraz jednoosobowego kierownictwa na kierowniku grupy „realizacyjnej” spoczywał obowiązek podejmowania decyzji co do przebiegu czynności, a wydawane przez niego polecenia określały zakres uprawnień i obowiązków podległych mu funkcjonariuszy. Wskazanym funkcjonariuszom nie przysługiwały bowiem żadne uprawnienia dopóki kompetencji takich nie przyznał im w drodze polecenia kierownik „grupy”.

Słusznie zatem zbadano prawidłowość postępowania B. P. w ramach udzielonego jej przez G. S. polecenia konwojowania zatrzymanej. W świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego nie sposób doszukać się w zachowaniu B. P. jakichkolwiek nieprawidłowości w zakresie dozoru pokrzywdzonej. Zgodnie z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi, zasadnym jest twierdzenie, że pomimo prawidłowego dozoru Barbary Blidy, możliwym było targnięcie się przez nią na własne życie. Mogła bowiem w sposób niezauważony przez funkcjonariuszkę sięgnąć po broń, a następnie jej użyć. Należy podzielić stanowisko prokuratora, że wobec wydanego przez

72. zgodna z orzeczeniem
RECEPCJA
AN

G. S. polecenia dozoru pokrzywdzonej, B. P. nie miała prawnej możliwości zarówno przeszukania Barbary Blidy, jak i przeszukania łazienki, do której wspólnie się udały. Takiego polecenia nie wydał jej bowiem kierujący czynnością. W sytuacji jednak, gdyby nawet wydał takie polecenia, uniemożliwiłoby to funkcjonariuszce bądź sprawowanie należytego dozoru wobec zatrzymanej, bądź prawidłowe wykonanie czynności przeszukania.

Zgodnie z treścią § 14 pkt 1 i 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku w sprawie wydawania poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszu przystępującym do czynności zatrzymania osoby ciąży obowiązek dokonania przeszukania osoby w celu sprawdzenia, czy posiada broń lub inne niebezpieczne przedmioty mogące służyć do popełnienia przestępstwa (...) oraz obowiązek odebrania tej broni i przedmiotów. Sąd nie podzielił jednak poglądu wyrażonego w zażaleniu adw. L. P., że skoro żaden z funkcjonariuszy, wchodzących w skład „grupy realizacyjnej” nie zadał pytania o posiadanie broni-i to zaraz na wstępie zaplanowanych czynności- to wydaje się, że ich odpowiedzialność karna za skutki tego zaniedbania powinna być uznana za oczywistą. Takie stanowisko jest sprzeczne z przyjętą w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego podczas wykonywania czynności procesowych zasadą indywidualnego przydziału zadań oraz jednoosobowego kierownictwa. Nie bez znaczenia wreszcie z punktu odpowiedzialności karnej B. P. pozostaje fakt, iż jako pracownik pionu „operacyjnego”, a nie „śledczego” (jak funkcjonariusze G. S. oraz M. K.) nie przysługiwały jej żadne uprawnienia z tytułu samego tylko brania udziału w czynnościach podejmowanych wobec Barbary Blidy.

Zgodzić się należy z oceną prokuratora, iż brak sprzeciwu ze strony B. P. w zakresie wykonania polecenia wydanego przez G. S., a wiążącego się z dozorem nieprzeszukanej uprzednio osoby, udającej się do również nieprzeszukanego pomieszczenia, nie może być traktowany jako niedopełnienie przez nią obowiązku. Taki sprzeciw wobec wydanego polecenia stanowił co najwyżej jej uprawnienie.

Odnosząc się do oceny prawnej zachowania M. K. należy powtórzyć argumentację dotyczącą obowiązującej go w trakcie wykonywania czynności zasady jednoosobowego kierownictwa i indywidualnego przydziału zadań. W świetle powyższego, słusznie przyjęto, iż w trakcie realizacji M. K. nie miał w zasadzie możliwości

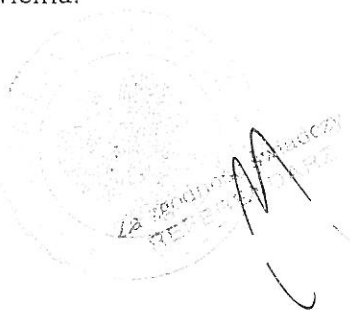
12 zgodn.
REPREZENTACJA
SWROCY

wpłynięcia na przebieg zdarzeń, wobec braku wydanych mu w tym zakresie przez G, S. poleceń. Bark natomiast reakcji wskazanego funkcjonariusza na wydane B. P. polecenie dozoru osoby udającej się do nieprzeszukanego pomieszczenia należy ocenić identycznie jak wobec B. P. jako wyłącznie jego uprawnienie, a nie prawny obowiązek.

W konsekwencji uznać należy, iż swoim zachowaniem B. P. i M. K. nie wyczerpali znamion przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. Nie wypełnili również swoim zachowaniem znamion przestępstwa z art. 155 k.k. Biorąc pod uwagę, iż M. K. pełnił czynności protokolanta i nie wydano mu żadnych poleceń, które rozszerzałyby zakres jego uprawnień, nie sposób przyjąć, aby w tych okolicznościach ciążył na nim prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi w postaci śmierci osoby zatrzymanej. Odnośnie zaś B. P., uznać należy, iż w drodze polecenia wydanego jej przez G. S. taki prawny, szczególny obowiązek został na nią nałożony. Ustalenia faktyczne nie pozwalają jednak na przyjęcie, iż funkcjonariuszka przewidywała lub nawet mogła przewidzieć nastąpienie skutku w postaci targnięcia się Barbary Blidy na życie.

Reasumując, analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie daje podstaw do kwestionowania zasadności podjętej decyzji o umorzeniu postępowania. Postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone przez prokuratora w sposób rzetelny i wyczerpujący. Sąd nie doszukał się w jego toku żadnych braków, czy nieprawidłowości. Ocena przeprowadzonych dowodów została dokonana z zachowaniem zasad logiki oraz doświadczenia życiowego, przy uwzględnieniu okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść osób, których odpowiedzialność karna w ramach tego postępowania była rozpatrywana. Mimo przeprowadzenia wszelkich możliwych dowodów, zmierzających do ustalenia przebiegu zdarzenia z dnia 25 kwietnia 2007 roku, drobiazgowego ich sprawdzenia i poddania ocenie, pewnych wątpliwości w sprawie nie udało się wyjaśnić, przyjmując zgodnie z naczelną zasadą procesu karnego- *in dubio pro reo*, wersją najbardziej korzystną dla osoby, której odpowiedzialność karna podlegała ocenie.

Mając na uwadze powyższe, należało postanowić jak w części dyspozytywnej postanowienia.



Na oryginalne właściwe podpisy
zgodność z oryginałem stwierdza
Kierownik Sekretariatu

